

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81

SUWAŃKI

TELEFON Nr. 68

RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. Nr 63677.

Mikołaj Mikołajewicz PROKLAMOWANY CAREM ROSJI przez kongres emigrantów rosyjskich w Paryżu „Komunizm zginie -- Rosja jest wieczna”



PARYŻ, 13.4. Kongres rosyjskich emigrantów, po kilkudniowych obradach, został wczoraj zakończony.

Wielki ksiądz Mikołaj Mikołajewicz został proklamowany carem Rosji. Akt proklamacji wyraża nadzieję, że walka przeciw bolszewikom będzie prowadzona energicznie pod kierownictwem nowego cara Mikołaja i że doprowadzi ona do zwycięstwa. Proklamacja kończy się słowami: „Narodowe credo jest proste i jasne: komunizm zginie, Rosja jest wieczna. Credo to jest największą gwarancją naszego zwycięstwa”.

Rosji grozi katastrofa gospodarcza WCIK wzywa Sowiety do oszczędności

MOSKWA, 13.4. Wczoraj otwarto drugą sesję centralnego komitetu wykonawczego rosyjskiej partii komunistycznej, poświęconą wyłącznie sprawom ekonomicznym.

Rykw w przemówieniu inauguracyjnym podkreślił ujemny bilans handlowy Rosji sowieckiej i wzywał do najdalej posuniętej oszczędności. W przeciwnym razie Sowiety grozi katastrofa.

Praga manitestuje przyjaźń polsko-czeską z okazji wizyty premiera Skrzyńskiego

PRAGA, 13.4. Z okazji przybycia premiera Skrzyńskiego Praga przygotowuje się do imponującego przyjęcia, które będzie uroczystą manifestacją przyjaźni polsko-czeskiej.

Do Plottowic wyjechał na spotkanie premiera referent polski w czeskim ministerstwie spraw zagranicznych p. Reinholz wraz z radcą poselstwa polskiego p. Karso-Sledlewskim. Cała prasa czeska uderza w ton przyjaźni, witając premiera Skrzyńskiego słowami, które od wielu lat po raz pierwszy padają pod adresem Polski

Odwrót generałów z b. armji austriackiej „Ukarania” Marszałka Piłsudskiego żąda już tylko 2 nieprzejednanych

Głośna sprawa 11 generałów — dowódca O. K. Lublin gen. b. armji austriackiej, żądających od ministra Żeligowskiego pociągnięciem Marszałka Piłsudskiego do odpowiedzialności — za krytykę publiczną, skończyła się odwołaniem interpellantów.

Jako jeden z pierwszych wycofał swój podpis z tej akcji, zapoczątkowanej przez generałów Szeptyckiego i Kulińskiego. Obecnie po wyjaśnieniu, ogłoszonym przez ministra Żeligowskiego, wycofało się kilku dalszych generałów, tak, że zostali tylko dwaj: gen. Kuliński, dowódca O. K. Kraków i gen. Hempel, dowódca 24 dywizji piechoty w Jarosławiu.

WOLĄ BERLIN -- nie chcą rokować w Warszawie Propozycję przeniesienia rokowań handlowych nad Wisłą — Niemcy odrzucili

Prezes delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami, dr. Prądzyński, zaproponował pełnomocnikowi niemieckiemu, Lewaldowi, przeniesienie tych rokowań do Warszawy.

Odpowiedź niemiecka odrzuciła tę propozycję. Jako motyw odmowy podano trudność natury technicznej.

Medal 3-go Maja na piersiach strzelców



Zastępca komendanta miasta Warszawy, ppłk. Opotkiwicz dekoruje medalem 3-go Maja obywatelkę Świecką.

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie CZY NAPRAWDĘ rząd i miasto nie są zdolne zażegnać w stolicy klęski bezrobocia

WARSZAWA, 13.4. Dziel zrana tłum bezrobotnych, złożony z około 500 osób z przed gmachu biura pośrednictwa pracy przy ul. Ciepłej, udał się grupami na pl. Dąbrowskiego, gdzie zebrał się ministerstwo pracy i opieki społecznej. Przybyło na miejsce pogotowie policji oraz pluton policji konnej.

Komendę nad placem objął energiczny nadkomisarz Chelmiński, który taktownie, lecz stanowczo wezwał tłum do rozjeżdżenia się. Wówczas agitatorzy komunistyczni z pośród tłumy zaczęli wznosić okrzyki przeciw policji i na dane hasło rozpoczęli obrzucać ją kamieniami. Następujący policjanci, znajdujący się w pobliżu gmachu ministerstwa są ranieni: 1) Pawlak Cezary, przodownik policji, rana kamieniem prawego ucha; 2) st. przod. Jan Pokora — rana palców; 3) post. Józef Kurjawa z 23 komisariatu — rana głowy; 4) przod. 10 kom. Pisarski — uderzenie w pierś i rękę.

Prócz tego tłum, cofając się, strącał jakiegoś osobnika cywilnego, którego demonstranci unieśli ze sobą. Ogółem aresztowano około 70 osób.

Poczta gdańska szykanuje język polski A my z nią w rękawiczkach: „po francusku”

Generalna dyrekcja poczt i telegrafów stale otrzymuje od podległych sobie urzędów pocztowych skargi na szykany, stosowane przez pocztę gdańską w stosunku do służbowej korespondencji pocztowej.

Listy kierowane do poczty gdańskiej, pisane w języku polskim, są stale odsyłane z dopiskiem, „pisać po niemiecku”.

Wobec tego, że szykany te powtarzają się systematycznie, generalna dyrekcja poczt i telegrafów, kierując się przepisami międzynarodowej konwencji pocztowej, nakazała porozumiewać się w sprawach służbowych z Gdańskiem w języku francuskim.

Burmistrz, ławnik, radny, kasjer magistratu i szofer w więzieniu

Z Siedlec donoszą o aresztowaniu burmistrza m. Żelechowa, p. J. Kaliszka w związku z wykryciem w administracji miejskiej poważnych nadużyć na sumę kilkudziesięciu tysięcy zł.

Wrz. z burmistrzem aresztowano z polecenia prokuratury ławnika Fr. Czopka, radnego Ign. Chabrowskiego, kasjera magistratu St. Chabrowskiego i szofera miejskiego St. Głębickiego.

Pogrom spekulantów walutowych Kurs dolara załamuje się z trzaskiem Oblężenie banków przez tłumy naiwnych ofiar spekulacji

WARSZAWA, 13.4. Od samego rana do kas walutowych Banku Polskiego zgłaszały się tłumy ludzi z dolarami. Zalał się spekulacji, spadek dolara w obrotach prywatnych poniżej oficjalnego kursu giełdy wczorajszej wywołał panikę wśród posiadaczy dolarów.

Wszystkich jednak spotkało przykre rozczarowanie. Bank Polski w dniu dzisiejszym dolarów efektywnych, gotówkowych nie nabywa. Kupuje jedynie czek i to po kursie 9.00.

Cała więc fala posiadaczy prze ważnie drobnych sum w walutach obcych odpłynęła do prywatnych banków dewizowych.

W większych bankach tłumy ludzi zaczęły oblegać kasy. Banki płaciły z początku 9 zł, później jednak pod wpływem wiadomości o wzrastającej panice wśród czarnogiędzarzy kurs obniżyły, placąc 8.90, 8.80, 8.75.

W niektórych bankach placono nawet 8.50.

Koniec spekulacji dolarówkami Bank Polski wstrzymał skup

WARSZAWA, 13.4. Na skutek alarmu prasy warszawskiej w związku ze spekulacją dolarówkami, uprawiana na wielką skalę, Bank Polski zaprzestął od wczoraj skupu tych walorów.

Spekulanci zaopatrzeni w odpowiednie partie premjówki dolarowej znaleźli wczoraj o godz. 10 min. 30 okienka kasy Banku Polskiego zamknięte.

Święto 3-go maja w tym roku ma być obchodzone skromnie Bez pochodów narodowych

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało do wojewodów okólnik w sprawie obchodu 3-go maja.

Ministerstwo zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady ministrów uroczystości 3 maja w roku bieżącym ograniczą się do następującego programu: uroczy-

ście nabożeństwa z udziałem przedstawicieli władz miejscowych, rewje oddziałów wojskowych i policyjnych, pogadanki i t. p. imprezy o charakterze oświatowym.

Pochodów narodowych władze w tym roku nie zalecają inicjować.

Ministerstwo zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady ministrów uroczystości 3 maja w roku bieżącym ograniczą się do następującego programu: uroczy-

ście nabożeństwa z udziałem przedstawicieli władz miejscowych, rewje oddziałów wojskowych i policyjnych, pogadanki i t. p. imprezy o charakterze oświatowym.

Pochodów narodowych władze w tym roku nie zalecają inicjować.

Polscy robotnicy rolni giną z głodu na granicy Gdańska

GDZAŃSK, 13.4. W tych dniach przybył tu transport polskich sezonowych robotników rolnych, zwerbowanych przez agentów z Pomorza. Część robotników nie została przyjęta do pracy i znalazła się bez dachu nad głową i bez środków do życia na stacji Tczew. Traktowanie robotników przez gdańskich inspektorów rolnych, którzy wybierali tylko młodych ludzi, przypominało handel niewolnikami

Kłina we Lwowie zamknięto na znak protestu przeciwko bezmyślnie wygórowanym podatkom miejskim

Ze Lwowa donoszą: W dniu dzisiejszym właściciele wszystkich kin lwowskich zamykają swoje przedsiębiorstwa na znak protestu przeciw zbyt wysokiemu podatkowi miejskiemu.

Następstwem tej demonstracji będzie znaczne zwiększenie liczby bezrobotnych.

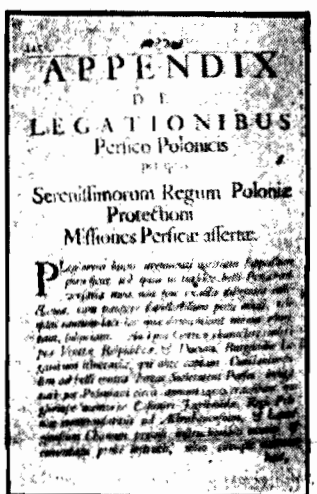
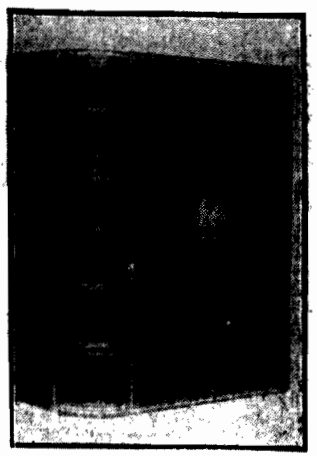
Zamach na Papieża zamierzano wykonać sprawczyń strzałów do Mussoliniego

NOWY JORK, 13.4. Miss Violet Albino Gibson, sprawczyni strzałów do Mussoliniego zeznała, iż pierwotnie zamierzano wykonać zamach na papieża Piusa XI, lecz wobec trudności uzyskania audjencji, zamiaru tego poniechała.

Wiadomość powzięta swego rzymskiego korespondenta podaje „New York Herald”.

Czy Amerykanie będą pili piwo i wino?

Polska -- Persja W koronacyjnym darze dla nowego szacha przesłane zostaje do Teheranu



DZIEŁO KS. KRUSIŃSKIEGO, traktujące o stosunkach dyplomatycznych między Polską a Persją. Zdjęcia nasze przedstawiają kunstowną oprawę dzieła i tytułową jego stronę.

PARYŻ -- AZJA Śmiałe projekty lotników francuskich

PARYŻ, 13.4. Lotnik francuski Pelletier zamierza odbyć w maju b. r. lot z Paryża do Tokio przez Syberję i z powrotem. Z zamiarem podobnym nosi się także lotnik Lemaître.

Tragedja na weselu Ojciec panny młodej zastrzelił swoją żonę, poczem zginął pod pociągiem

PARYŻ, 13.4. Z Nancy donoszą: Kupiec tutejszy Adrienne, posprzecawszy się na weselu córki ze swą żoną, zastrzelił ją, poczem podpadł dom, a ścigany przez policję, rzucił się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

GIEŁDA

WARSZAWA, 13.4. NOTOWANIA POLUDNIOWE Metale Rubel złoty 4.75. Dewizy Berlin 2.10, Belgja (za 100) 35.00, Londyn (za 100) 365.00, Londyn (za 100) 31.50, Praga (za 100) 27.25, Szwajcaria (za 100) 177.00, Wiedeń (za 100) 129.75, Włochy (za 100) 36.85, Czerwonice za 1 — 40 zł. Akcje B. Polski 48.00, B. Dyskontowy 4.75, B. Handlowy 1.65, B. Zachodni 0.85, B. Zw. Sp. Zar. 4.00, Kijewski 0.08, Spisła 2.20, Silla i Swiato 0.13, Chodorów 3.75, Czersk 0.19, Czestocice 0.67, Goslawice 1.10, Michalów 0.07, Warsz. Cukier 1.95, Wegiel 2.25, Nobel 1.35, Coteleki 7.00, Lipop 0.57, Modrzewól 2.05, Norblin 0.72, Ostrowieckie 4.55, Pociok 0.40, Rohn 0.26, Rudzki 0.78, Szwachowice 1.00, Zielentewski 10.25, Zwartecie 5.50, Żyrardów 7.95, Borkowicki 0.40, Haberbusch 8.05.

Świadkowie skończyli swą rolę w procesie P.K.O.

Zeznania b. premiera Władysława Grabskiego

WARSZAWA, 13.4.

Dzisiejsze posiedzenie sądowe rozpoczęło niespodzianką, gdyż przystąpiono do przesłuchania p. Władysława Grabskiego, który miał zeznawać dopiero wieczorem.

AUSTRIACKIE OBLIGACJE

Przewodniczący: Co świadek może powiedzieć o sprawie nabycia austriackich obligacji kolejowych?

P. W. Grabski: Sprawa była omawiana w ministerstwie skarbu. Referowano mi, że jest propozycja nabycia obligacji kolei ks. Karola Ludwika Albrechta, gdyż ma to być transakcja pożyteczna.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

GWARANCJE BRATERSKIE

Przew.: Jak ministerstwo dowiedziało się o sprawie gwarancji, udzielonej przez P. K. O. p. Marjanowi Lindemu?

P. W. Gr.: Zakomunikowano mi to przez urzędników ministerstwa, którzy czuwali nad P. K. O. Zażądałem, od P. K. O. pisemnych wyjaśnień, a gdy mi ich nie udzielono, wezwałem p. Lindę do osobiście opowiedział mi, że był przekonany, iż gwarancja nie pociągnie żadnych ujemnych skutków. Zwróciłem mu uwagę, że postępowanie jego jest niewłaściwe. Zgodził się i zapewnił, że ta sprawa będzie uregulowana nie pociągając dla P. K. O. żadnych następstw.

Gdy jednak przyszedł termin wykonania gwarancji, spostrzegłem, że jedna z pożyczek kolejowych odpowiednio wzrosła. Było więc dla mnie rzeczą pewną, że następstwa miały miejsce. Wówczas uznałem sprawę za przesadzoną, nieulegającą dalszym wyjaśnieniom i w tym sensie przeprowadziłem z prezesem Lindem decyzję, rozstrzygnięciem, której p. Linde podał się do dymisji.

P. LINDE, A PAŃSTWO

Radca Werner: Czy pan prezes Linde wogóle szedł na rękę państwu w swej akcji?

P. W. Gr.: P. Linde dużo zrobił dobrego przez to samo, że rozwinął potężną instytucję. Ale dlatego cenim jego zasługi. Ale były między nami częste różnice poglądów na tle działalności kredytowej.

Przewodniczący: Czy w budżecie P. K. O. była suma, która P. K. O. powinna była uzyskać z lombardowania papierów wartościowych?

P. W. Gr.: Nie znam takiej pożyczki.

Pruk.: Czy sumy sfinansowane przez P. K. O. z podatków mogły być używane do jej kapitału obrotowego?

P. W. Gr.: Przy dobrej organizacji by o to mogło iść.

Pruk.: Więć na fundusze P. K. O. składały się oszczędności i podatki?

P. W. Gr.: Było jeszcze trzecie źródło: rachunki czekowe, zajmujące pierwsze miejsce, pod czas gdy rachunek oszczędnościowy ostatnie.

Pruk.: Czy amerykańskie oszczędności nie zmieniły się w zero dzięki gospodarce P. K. O.?

P. W. Gr.: Oszczędności amerykańskie wpływały nie do P. K. O., lecz P. K. K. P. i przedstawienie, że to jest wina P. K. O. nie jest zgodne z prawdą.

Następnie zeznaje p. Czaplicki zastępca naczelnika wydziału państwowych wartościowych P. K. O.

Zeznania b. premiera Wł. Grabskiego były najciekawszą częścią czwartego dnia rozpraw w procesie pp. Lindego, Baua i Hrniewiczza.

Interesujące są zeznania p. Bronisława Bobińskiego z Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Jest to świadek sprowadzony na żądanie urzędu prokuratora.

P. Bobiński brał udział w specjalnej komisji rewizyjnej i twierdzi, iż dozwolono mu wnosku, że bilans P. K. O. z 1924 r. jest fałszywy, gdyż

nie przedstawia straty, nie obejmując np. sum powiększonych na amortyzację nieruchomości.

Dalsze jego zeznania prokurator kieruje na kwestię udzielania urzędnikom P. K. O. wynagrodzeń i pożyczek.

Ceteris videlicet urzędnicy otrzymali po 45 tysięcy zł. pożyczki, czyli 180 tysięcy zł. na kupno własnych mieszkań w kooperatywie urzędniczej. Tymczasem ani jeden z nich nie korzystał z kooperatywy. Pokupowali oni własne mieszkania.

Suma owych 180 tys. zł. była nieoprocentowana i rozłożona na długoterminowe spłaty.

Pozatem w P. K. O. stało praktykowane był system udzielania swobodniejszego niż w urzędach.

Przewodniczący: Czy świadek może powiedzieć o sprawie nabycia austriackich obligacji kolejowych?

P. W. Grabski: Sprawa była omawiana w ministerstwie skarbu. Referowano mi, że jest propozycja nabycia obligacji kolei ks. Karola Ludwika Albrechta, gdyż ma to być transakcja pożyteczna.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Postępował był to urzędnicy państwowi, więc dla podniesienia ich pensji trzeba było stworzyć drobny etat, który Rada zawiadowcza uchwałała.

Zarządy Najwyższej Izby Kontroli Państwa są nieporozumieniem naczelnymi, gdyż miała ona prawo tylko podnieść do P.K.O. Wszak dopiero Rada zawiadowcza mogła Najwyższej Izbie Kontroli złożyć wykładnię w naszej działalności.

— Z tego do obciążenia o dochód nad głowę dla swych urzędników, o ubranie i naukę dla ich dzieci, na to, że obciążeni nadzwyczajnie modnie wznosił bytu, na to wszystko obecnie podtykają mnie zarządy. Przysłałem, że miałem szeroki wgląd, ale zawsze

używałem jej do celów dobrych. Znamina reszty świadczeń odwozowych Handziewicza i Dzierżanowskiego nie wnoszą nowych okoliczności.

Po przerwie zeznał świadek Antoni Janowski, naczelnik Izby obrachunkowej P.K.O.

Sw. Janowski udzielił sądowi wyjaśnień w sprawie pożyczek bezprocentowych, udzielonych przez prezydium P. K. O. 4 urzędnikom, w tym i świadkowi.

Urzędnicy złożyli prośbę do prezydium P.K.O., o pożyczkę na budowę domu. Prezydium przyznało im po 45 tys. zł. spłacalnych w ciągu 12 lat.

Adw. Szurlej: Czy znana jest panu sprawa sfałszowania bilansu za r. 1924?

— Początkowo projekt bilansu wykazywał straty 400,000 zł.; komisja rewizyjna

zmieniła projekt bilansu przez odmienne oszacowanie nieruchomości w ten sposób, że bilans wykazał zysk.

Adw. Szurlej: Czy więc może być mowa o sfałszowaniu bilansu, skoro opiera się on na takich samych danych faktycznych?

Przewodniczący: Czy świadek może powiedzieć o sprawie nabycia austriackich obligacji kolejowych?

P. W. Grabski: Sprawa była omawiana w ministerstwie skarbu. Referowano mi, że jest propozycja nabycia obligacji kolei ks. Karola Ludwika Albrechta, gdyż ma to być transakcja pożyteczna.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Sw. Janowski udzielił sądowi wyjaśnień w sprawie pożyczek bezprocentowych, udzielonych przez prezydium P. K. O. 4 urzędnikom, w tym i świadkowi.

Urzędnicy złożyli prośbę do prezydium P.K.O., o pożyczkę na budowę domu. Prezydium przyznało im po 45 tys. zł. spłacalnych w ciągu 12 lat.

Adw. Szurlej: Czy znana jest panu sprawa sfałszowania bilansu za r. 1924?

— Początkowo projekt bilansu wykazywał straty 400,000 zł.; komisja rewizyjna

zmieniła projekt bilansu przez odmienne oszacowanie nieruchomości w ten sposób, że bilans wykazał zysk.

Adw. Szurlej: Czy więc może być mowa o sfałszowaniu bilansu, skoro opiera się on na takich samych danych faktycznych?

Przewodniczący: Czy świadek może powiedzieć o sprawie nabycia austriackich obligacji kolejowych?

P. W. Grabski: Sprawa była omawiana w ministerstwie skarbu. Referowano mi, że jest propozycja nabycia obligacji kolei ks. Karola Ludwika Albrechta, gdyż ma to być transakcja pożyteczna.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Zapamiętałem się na to sceptycznie, nie będąc pewny, czy moment jest dostatecznie właściwy na kupno, które mogło być korzystne raczej dla sprzedających obligacje.

Polskie dary koronacyjne dla „króla królów”

Specjalny wystanek rządu wieścił cenne prezenty dla szacha perskiego

Dzisiaj wyjeżdża do Teheranu droga na Moskwę i Tyflis kleru referatu Bliskiego Wschodu w M. S. Z. dr. Tadeusz Skowroński. Będzie on uczestniczył w rokowaniach o polsko-perski układ handlowy.

Układ ten posiada dla Polski duże znaczenie, gdyż Persja może stać się rynkiem zbytu dla wielu wyrobów polskich. Przed wojną blisko 90 proc. importu perskiego z cesarstwa rosyjskiego pochodziło z b. Kongresówi.

B. zabór austriacki, a zwłaszcza okręg przemysłowy białki eksportował wiele do Persji.

Podpisanie tej umowy utworze przemysłowi polskiemu drogę do państwa „króla królów”.

P. Skowroński będzie obecny wraz z poselstwem na uroczystości koronacji nowego szacha perskiego, p. Riza-Khana. Z okazji tej uroczystości otrzyma nowy szach liczne podarunki ze wszystkich krajów Europy. Z Polski zadowol. dr. Skowroński m. in.: odręczone pismo gratulacyjne od p. Prezydenta Rzplitej, oraz rzadki okaz ksiązki. Jest nią dzieło ks. Krusińskiego (w języku łacińskim) z r. 1728, traktujące o dziejach narodu perskiego i uwzględniające stosunki dyplomatyczne pomiędzy przedrozbiorową Rzpl. a Persją. Dzieło to, jed-

no z pierwszych w Europie ówczesnej było jedyną podstawą do dzieł Persji; było tłumaczone na liczne języki obce. Jest to „biały kruka” — w Polsce mamy wszystkiego 7 egzemplarzy tej rzadkiej pracy.

Pozatem wieści p. Skowroński ze sobą dar firmy J. Fraget w Warszawie dla szacha, a mianowicie wielką tacę o średnicy przeszło jednego metra. Jest to taca piatekrowana, z herbami perskimi i wyryta dedykacja w języku perskim. Firma Fraget jest oddawna dostawcą dworu perskiego.

— Podobnego do układowi lokarad- skich dla zachodu? — Tak jest. Projekt chce poręczyć wzięciem obecne granice, zobowiązać do zaniechania zaczepek, załatwić pokojowo ewentualne spory i t. p. Przy- zna Pan, że jest to propozycja nader po- nosna. — Przyznamę. — Ale jakos chłodno. Tymczasem, je- żeli pomyślimy, że Locarno w swej o- snowie istotnej, rozwiązuje tylko pro- blem francusko-niemiecki a półgębkiem tylko mówi o problemie polsko - nie- mieckim, jeżeli pomyślimy, że Niemcy zgóry zapowiadają wytoczenie sporu o granicę polsko - niemiecką, to musimy, przynajmniej, — Ze niezłe byłoby Locarno dla Wschodu Europy. — Nietylko niezłe, ale pożądane i ko- nieczne. Trzeba śmiało spojrzeć praw- dzie w oczy. Anglia nie tylko się nie interesuje Polską, ale nie miałaby nic przeciw zmianom w środku i na wscho- dzie Europy. Po Wersalu, który jedno- miernie unormował stosunki państw eu- ropejskich wobec Niemiec, Locarno z Niemcami razem wzmocnia podwaliny pokoju na Zachodzie, natomiast stwa- rza pod tym względem próżnię na Wschodzie. — Bardzo słusznie. — Ale dlaczego Pan tak obcojennie i bez przekonania na to wszystko odpo- wia? — Dlaczego? Z dwa powodów. — Nareszcie coś usłyszę: a więc z jak- ich dwu powodów? — Po pierwsze dlatego, że koncepcja rosyjskiego Lokarna wcale się nie wy- rzeka konszachcików z Niemcami i bra- tać się chce z nimi nadal... — Ach, tak! — A powtóre dlatego, że Sowiety nie przedstawili żadnej konkretnej propo- zycji, a ich przedstawiciele w Warsza- wie, Helsingforsie i t. d., milczą. — Jakto? Więc wiadomości o dzien- nikarskich pism o tem wszystkim... — Są balonem próbnym!

LOCARNO Wschodniej Europy

(Wielki) — Od kilku już dni kołata się po Europie wiadomość, jakoby rząd so- wietki polecił swym przedstawicielom w Warszawie, Helsingforsie, Tallinie, Rydze umówienie z rządem, a któ- rych są uwierzytelnieni, rokowań z zawarciem paktu gwarancyjnego.

— Podobnego do układowi lokarad- skich dla zachodu? — Tak jest. Projekt chce poręczyć wzięciem obecne granice, zobowiązać do zaniechania zaczepek, załatwić pokojowo ewentualne spory i t. p. Przy- zna Pan, że jest to propozycja nader po- nosna. — Przyznamę. — Ale jakos chłodno. Tymczasem, je- żeli pomyślimy, że Locarno w swej o- snowie istotnej, rozwiązuje tylko pro- blem francusko-niemiecki a półgębkiem tylko mówi o problemie polsko - nie- mieckim, jeżeli pomyślimy, że Niemcy zgóry zapowiadają wytoczenie sporu o granicę polsko - niemiecką, to musimy, przynajmniej, — Ze niezłe byłoby Locarno dla Wschodu Europy. — Nietylko niezłe, ale pożądane i ko- nieczne. Trzeba śmiało spojrzeć praw- dzie w oczy. Anglia nie tylko się nie interesuje Polską, ale nie miałaby nic przeciw zmianom w środku i na wscho- dzie Europy. Po Wersalu, który jedno- miernie unormował stosunki państw eu- ropejskich wobec Niemiec, Locarno z Niemcami razem wzmocnia podwaliny pokoju na Zachodzie, natomiast stwa- rza pod tym względem próżnię na Wschodzie. — Bardzo słusznie. — Ale dlaczego Pan tak obcojennie i bez przekonania na to wszystko odpo- wia? — Dlaczego? Z dwa powodów. — Nareszcie coś usłyszę: a więc z jak- ich dwu powodów? — Po pierwsze dlatego, że koncepcja rosyjskiego Lokarna wcale się nie wy- rzeka konszachcików z Niemcami i bra- tać się chce z nimi nadal... — Ach, tak! — A powtóre dlatego, że Sowiety nie przedstawili żadnej konkretnej propo- zycji, a ich przedstawiciele w Warsza- wie, Helsingforsie i t. d., milczą. — Jakto? Więc wiadomości o dzien- nikarskich pism o tem wszystkim... — Są balonem próbnym!

Obligacje galicyjskich linii kolejowych Polska przejęta ich majątek, musi zapłacić ich długi

W procesie przeciw p. Hubertowi Lindemu mówi się bardzo wiele o austriackich obligacjach kolejowych, skupowanych przez P. K. O.

Faktycznie chodzi tu o obligacje galicyjskich kolei, a mianowicie linii kolejowej Kraków — Włocławek — Podwoleczyska, noszącej dawniej nazwę arcyksięcia Karola Ludwika, oraz linii kolejowej Włocławek — Stryj — Stanisławów, nazywanej dawniej koleją arcyksięcia Albrechta.

Ponieważ koleje te posiadały własne księgi gruntowe, więc uciekały się często, już od r. 1872 do załączania pożyczek obligacyjnych, zabezpieczonych hipotecznie majątkiem tych kolei.

Kolej Karola Ludwika wypuściła tych obligacji za łączną sumę 251 milionów, kolej Albrechta za 43 miliony koron austriackich złotych. Ponieważ obligacje te wy- puszczane były

w różnych czasach, oplewają na guldeny, floreny i ko- rony w złocie lub srebrze.

Pieniądze uzyskane z pożyczek obligacyjnych obrócono na zlep- szenie trasy, wzniesienie budyn- ków i zakup taboru kolejowego. Kolej Karola Ludwika uzyskała za te pieniądze

drugi tor, wiele nowych mostów i stacji kolejowych. Magistralna kolei galicyjskiej Kraków — Włocławek — Podwoleczyska należała do najlepszych w Polsce.

Na zasadzie traktatu pokojowego z Austrią podpisanego w St. Ger- main 10 lipca 1919, Polska, która przejęła w całości wspomniane li- nie kolejowe i s nich korzysta, zobowiązana jest

do wykupienia obligacji tych kolei. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1924 swalorzy- wało te obligacje na 15, 20, 25 i 30 złotych za 100 koron, zależnie od czasu i waluty, w jakiej były wy- dane.

Właściciele galicyjskich obligacji kolejowych

ma prawo

złogosić się w Urzędzie pożyczek państwowych i albo wzamian za obligacje otrzymuje 5-proc. pożycz- kę konwersyjną, albo też gotówkę.

Czesi wykupili obligacje z. tw. kolei północnej

za gotówkę, przez co oczyścili hipotekę tej linii kolejowej.

Polskie ministerstwo kolei w bu- dżecie na rok 1926 wystawiło sumę 15 milionów złotych

na wykup obligacji galicyjskich kolei.

Z powodu przejęcia przez od- działy K. O. P. straży nad ostat- nim odcinkiem granicy północno- wschodniej i złuzowania ostat- niego oddziałów policji granicz- nej, minister spraw wewnętrz- nych wystosował do komendy głównej policji państwowej pi- smo pochwalne. Minister pod- kreśla, że oddziały policyjne, mi- mo nadzwyczaj ciężkich warun- ków, w jakich pełniły służbę, wywiązały się z zadaniami swego chwalebnie. W końcu pisma mi- nister spraw wewnętrznych wy- raził swe gorące uznanie dla wszystkich funkcjonariuszy od- działów policji granicznej.

— Bardzo słusznie. — Ale dlaczego Pan tak obcojennie i bez przekonania na to wszystko odpo- wia? —

BOA DUSICIEL NA STRAŻY SYPIALNI ARTYSTKI

Niezwykły przyjaciel londyńskiej
dłwy kabaretowej

Sliczna Miss Edyta Horas, czarna śpiewaczka kabaretowa i ulubienica Londynu, posiada w swym mieszkaniu ogromnego węża-dusiciele.

Gad ten przyjaźni się z swą panią i jest bardzo laskawy.

Sypia u progu sypialni. Wyglądem swym wzbudzi powszechny postrach, wobec ludzi nieznanym mu bliżej przybiera czasami groźną postawę. Przed kilku dniami do mieszkania śpiewaczki dostał się jakiś groźny włamywacz.

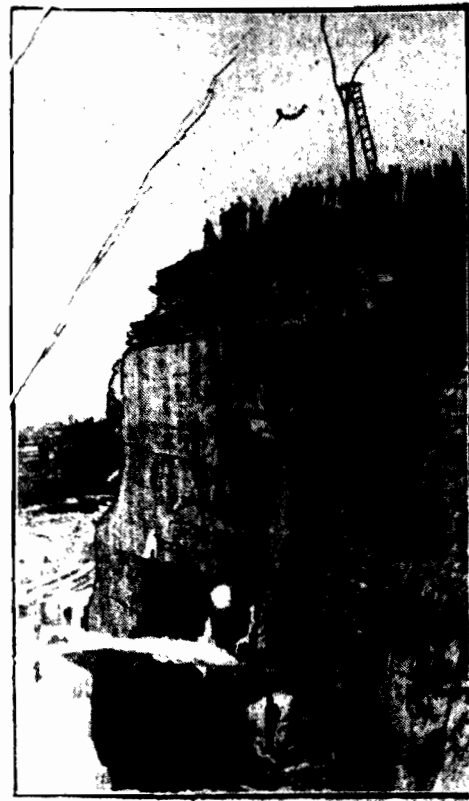
Obrobawawszy mieszkańce,

wtrącił do sypialni, w nadziei, że obłowi się tam jeszcze sowskiej.

Waż nie zauważył wejścia złodzieja i zbudził się dopiero wtedy, gdy bandyta objuczony zdobywcą, miał zamiar ułotnić się niepostrzeżenie. Na widok nieznanego człowieka boa wyprężył się jak struna, wydając groźne syki.

Bandyta cofnął się w głąb pokoju i tam się zabarykadował przed groźnym prześladowcą.

W kilka godzin potem zjawiała się właścicielka i włamywacza ujęto.



ŚMIAŁY EKSPERYMENT PŁYWARZKI

Znakomita pływaczka amerykańska, miss Keith Consins, dokonała w tych dniach eksperymentu, — który wstawił ją w całym świecie sportowym.

Z drzewa, rosnącego na brzegu wysokiej skały, skoczyła w nurty rzeki, ryzykując roztrzaskanie się o skalną ścianę. Eksperyment na szczęście udał się.

Wyrok gwiazd przed sądem

Sąd berliński skazał na karę półrocznego więzienia za wróżbiarstwo i odgadywanie przyszłości z gwiazd niejakiego Emanuela Vossa, emerytowanego nauczyciela ludowego.

Przemysłowy ten człowiek zamieszkał w swym mieszkaniu, mieszczącym się na 4 piętrze w północnej dzielnicy miasta.

„obserwatorium astrologiczne” udzielał najwymowniejszym ludziom rad za sutą opłatą.

Przed kilku tygodniami zgłosił się do profesora Vossa robotnik, nazwiskiem Karol Fuss, z prośbą o ułożenie horoskopu.

Astrolog oznajmił klientowi, iż spotka go wkrótce nieszczęście spowodowane przez zdradę ukochanej kobiety.

Fuss miał zamiar ożenić się, usłyszawszy jednak taką wróżbę zerwał z narzeczoną.

Poszkodowana kobieta zaskarżyła Vossę o odszkodowanie i spowrocie.

Sąd uznał winę astrologa, nie zwracając uwagi na „stosunki z gwiazdami” Vossa i legitymowała się takimi kolegami.

Krynowina wraca



Najnowsza moda, zatrzymując do tyłu czasową krótkość sukni, przywraca jej równocześnie w części dolnej dawną, większą objętość, graniczącą nawet — jak to widać na naszej ilustracji — z zeszlowloną krynowiną.

Rewia modnych strojów kąpielowych



Do szyku kąpielowego w r. b. mają należeć parasolki i baloniki o kształtach ptaków wodnych.

UCIECZKA PRZED KULAMI



Wypadki, których terenem są Saloniki, zmuszają ludność zagrożonych bombardowaniem dzielnic portowych do spieszenia ucieczki w dzielnicę bezpieczniejszą.

Oto robotnik portowy grecki, który na własnym grzbiecie przeniósł

cały swój dobytek, składający się z łózka, siennika i małego kufelka. Grecy przyzwyczajeni są do różnych „awantur powstańczych”, dla tego sytuacji obecnej nie biorą zbyt tragicznie.

RATUNEK EUROPY

w drzewie kauczukowym
Raj na ziemi w cieniu plantacji
na półwyspie Malajskim i archipelagu wschodnio-indyjskim

Najszczęśliwszym zakątkiem ziemi jest niewątpliwie półwysp Malajski i archipelag wschodnio-indyjski, należący do posiadłości holenderskich.

60 proc. ludności tego kraju posiada milionowe fortuny, a najuboższy kulis chiński ma własny domek, kawał ziemi i gotówkę w banku.

Złote damy tego kraju noszą toalety sprowadzane z Paryża, jeżdżą samochodami o sile 100 H. P., klejnoty ich zaćmiłyby rodowity skarbczyk niejednej europejskiej księżniczki.

Ten niezwykle wzrost bogactw zawdzięczają mieszkańcy plantacjom drzewa kauczukowego, które dzięki staraniom Holendrów stały się źródłem ogromnych dochodów mieszkańców.

Właściciele plantacji poczęli

w ostatnich latach odwiedzać Europę, lecz wielce się rozczarowali do tak zachwalanej kultury białych ludzi.

Jeden z takich Malajczyków, którego majątek przedstawia wartość około 50 milionów dolarów, interpelowany przed kilku dniami przez dziennikarza holenderskiego, wyraził się o Europie w ten sposób:

— Zwiedziłem Paryż, Londyn, Hagę i Amsterdam, byłem w Berlinie i Hamburgu, wszędzie jedno i to samo: — Dużo gadania, a w rezultacie bleda i walka o kawałek chleba. Gdyby Europejczycy byli naprawdę mądrymi, założyliby w siebie plantacje drzewa kauczukowego i nie musieliby tak ciężko pracować.

TRAKTAT O BUTACH I O DZIURACH W BUTACH

JAK PRACUJE
uliczny szewc-murzyn
w Ameryce

Co czyni człowiek, który spostrzegł, że podeszwy jego przypominają raczej bibułkę papierosową?

W różnych krajach postępuje rozmaicie.

W szczęśliwych państwach, gdzie obywatele mają w kieszeni oprócz piętusa i zaprotestowanych weksli także i gotówkę, oddają buty do szewca i naza jutrz mają piękne nowe podeszwy.

W słonecznej ojczyźnie Zulusów i Kafrów wogóle nie mają z tem kłopotu, albowiem chodzą boso.

W Polsce, która jest przedmurzem chrześcijaństwa i tarczą cywilizacji przed zalewem wschodniego barbarzyństwa, obywatel, który spostrzegł, że ma przetrta żelówki — wzdycha romantycznie i chodzi dalej w dziurawych butach, dostaje kataru, kicha, a gdy mu ktoś powie: — Na zdrowie!, — uchyla z wdziękiem kapelusza i odpowiada: Serdecznie dziękuję!

Jeszcze inaczej rzecz ta się przedstawia w Ameryce.

Tam spieszącego się obywa-

teła zatrzymuje nagle na rogu ulicy wspaniały murzyn.

— Stań, potężny panie, — rzecze. Czyś nie spostrzegł, że zo stawiasz za sobą na chodniku ślady pięciu palców i bosa pęty?

Oszołomiony przechodzień staje, podnosi nogę i melancholijnie wpatruje się w podeszewę.

— Prawde rzeczesz, czarny mój bracie!

— Oto mój warsztat — odpowiada murzyn. — Spocznij panie.

Obywatel śląda na ulicy, na specjalnym fotelu. Murzyn zdejmując mu buty, potem zamyka fotel w ten sposób, że klient ma zasłoniętą odnóża i jest do pół ciała zamknięty w skrzynce, da je mu do ręki ostatni numer gazety, której przeczytanie wymaga kilku godzin, a sam na oczekaniu zrelaksuje mu obuwie.

Po kwadransie robota jest skończona.

Dolar przechodzi do kieszeni murzyna, a klient dumnie stukając obcasami idzie w dalszą drogę swoich przeznaczeń.

ŚWIĄTYNIA W KALKUCIE, o którą krew się połała



Krwawe walki w Kalkucie między ludnością hinduską i muzuł-

mańską spowodował zatarg o starożytną świątynię, przedstawioną na naszej ilustracji. Na placu przed tą „pagoda” poległo kilkadziesiąt osób i stał rozruch rozszarżyły się na całe niemal miasto. Zlikwidował je dopiero stan obłężenia, ogłoszony przez władze angielskie.

Niezwykły okaz mamuta

Wykopalisko przedpotopowe
na gruntach radomskiej państwowej wytwórni broni

Korespondent nasz donosi z Radomia:

W dniu 9 bm. przy kopaniu sadzawki na terytorium państwowej wytwórni broni robotnicy natrafili na głębokości 10 metrów na szczątki ogromnego mamuta.

Niespodzianie odkrycie i brak należytego zrozumienia dla cenności wykopaliska sprawiło, iż szczątki zwierzęcia w całości za chorewane w gruncie ilastym zostały rozczłonkowane.

Wydobyto zęby olbrzymiego zwierzęcia zupełnie dobrze zachowane, które wraz z dolną szczęką są tak wielkie jak głowa dorosłego człowieka, kości szczękowe około 1 metra długości i grubości 30 centymetrów, oraz

olbrzymie kły.

Kły znakomicie zachowane przez nieumiejętne zabezpieczenie rozpadają się i są rozbiierane przez ciekawych.

Wydobyte szczątki uchronił przed rozgrabieniem technik wytwórni wojskowej, p. Stanisław Kostrzewa, który w czasie wojny był referentem oświatowym uniw. referentem żołnierskiego przy szpitalu Ujaz-

dowskim w Warszawie. Zabrał on niezwykle szczątki i złożył u siebie, nawołując znawców do podjęcia dalszych poszukiwań i do ochrony rzadkiego wykopaliska przed zniszczeniem.

Miejsce, gdzie znaleziono mamuta, jest ogromną łaką - bagniskiem, częściowo zalaną wodą i porośniętą szuwarami. Grunty te należały do parafii Marjańskiej w Radomiu i znane były jako folwark „Marjański”. Sądząc z położenia, kiedyś na tem miejscu musiało być

ogromne jezioro, którego pozostałością są właśnie te porosłe szuwarami mokradła, które przed wiekami pochłonęły mamuta.

Należy zaznaczyć, iż na terenie wytwórni wojskowej nie wolno jest dokonywać zdjęć fotograficznych, dalsze zaś poszukiwania mamuta muszą być podjęte po uprzednim uzyskaniu zgody władz wojskowych.

Jak nas informują ze sfer kompetentnych, szczątki mamuta spotykane

w Europie środkowej, należą do gatunku słoni znanych w zoologii jako „Elephans primigenus”. Niewykluczone jest jednak, iż jest to gatunek „Elephans primigenus”, jakiego okaz znaleziono przed wojną w lodach Syberji, znakomicie zachowany, ze skórą i z włosiem i pochodzący z epoki dyluwialnej.

12-letni cesarz indochiński



Bao - Dai, władca Annamu, będącego pod protektorem Francji, przybył do Paryża, gdzie pobiera nauki gimnazjalne.

Dwunasty syn chirurga

a 41-szy wnuk redaktora

PARYŻ, 12.4. Kardynał Maurin dokonał w Lyonie obrzędu chrztu nad dwunastym synem miejscowego chirurga Giulioniego.

Na chrzcie obecny był ojciec Giulioniego, redaktor jednego z prowincjonalnych dzienników francuskich, dziadek niemowlęcia, które jest jego 41-ym wnukiem.

Jest to nader rzadki fakt we Francji, w której naturą przyrost ludności stale się zmniejsza,

Modny szlaczek



z błękitnego jedwabiu — żołnierz i rekawy obramowane starą koronką.

Towary polskie do Rosji

jeździć zaczynają od kwietnia

WARSZAWA 12.4. Do Warszawy przybył prezes „Sowpołtorgu” p. Czernow, znany sowiecki działacz gospodarczy.

Pobyt p. Czernowa potrwa w Warszawie dni kilka i ma na celu zapoznanie się z sytuacją gospodarczą w Polsce w związku z rozpoczęciem działalności przez „Sowpołtorg” i „Polros”.

Instrukcje te otrzymały już od rządu sowieckiego szereg licencji na wóz towarów do Rosji.

Licencje te na sumę pół miliona rubli złotych obowiązują od 1-go kwietnia.

ALBRI PULK PIECHOTY.

m. chluba ziemi naszej, blawny 41 Su-
aoty, obchodzil swoje swiuto doroczne.
rozpoczyna sie dn. 15 Maja sw. zalobna

za poleglycu pulku o godz. 10-iej i uroczystym capstrzy-
kiem o godz. 20 m. 30. W dniu 16 b. m. o godz. 6-iej—
uroczysta pobudka, o godz. 10 min. 30 msza polowa i
defilada, o godz. 12 m. 30 obiad zolnierski, o godz. 21
m. 30 bal w kasynie officerskiem.

Wznowmy w swojej pamieci tradycje i historie
pulku.

Tradycje 41 Suwalskiego pulku piechoty

Tradycja 41 Suw. p. p. roz-
winieta sie na podlozu goracej
milosci Ojczyzny i ideologii
1868 r., ktorą nam ziemia Su-
walska przekazala.

Rok 1868 w Woj. Augu-
stowskim byl krwawa wid-
ownia wzmagaj oddzialow po-
wstanczych Pawla Suzina, Wa-
wra-Komotowskiego, Szpaka,
Jastrzebskiego, Cybulskiego,
Andrusziewicza i wielu in-
nych z 4000 piechoty i 1000
jazdy pod dowod gen. Witte-
gensteina.

Obrazy bitew stoczonych
przez powstancow pod Kady-
szem, Nowolowa Rudą, Gruszkami,
Sapierzyszkami, Staciszka-
mi, Czysta Buda, Lipkami i
Balwierzyszkami, zagnane sie
Murawjewa nad przychwyco-
nemi powstancami, az nadto
zily w pamieci ludzi, a na-
wet utrwalily sie w poezji.

Suwalszczyzna wernie prze-
chowywala w swej tradycji
narodowej—skarby uprzednich
pokolen, podzielala ich cele,
aspiracje i prace nad ich zrea-
lizowaniem.

Na odglas wojny te dr-
miace w duszach synow ziemi
Suwalskiej echa dawnych walk
stanely jakby zywe.

I oto pod wplywem tych
zjawow przeszlosci obudzila sie
w synach Ziemi Suwalskiej
cheta do czynu, pragnienie do-
rownania ojcom, dzianom w
wyniku ofiarnej walki o nie-
podleglosc Ojczyzny—o też
szedli ochotnik suwalczyzna w
szeregach swego pulku mimo
okupacji niemieckiej, ofiarny i
mudry ojczyzn, wiedzac ze
aby byc wojnym to trzeba
umiec lub zyciowc — i w
czajnych chwatach pozostali
mimo bez skazy miedziomni.

Takim byl pod Lidą w
pierwszej wielkiej i cięzkiej
ulicznej bitwie, takim pozostal
i przy odbieraniu miejatywy
wrogowi pod Borkowem w
1920 r., takimi pozostane do
konca.

Wielką zaslugę w zyciu
pulku polozyl D-ca pulku mjr.
Mackiewicz zwlaszcza w zespo-
lenu korpusu officerskiego i
ojcowskiego stosunku oficera do
zolnierza.

Pulk w latach 1918-20 byl
jedną wielką rodziną—przepie-
kny duch solidarnosci koleżeń-
skiej i milosci łączyl i zespalal
czlonkow rodziny miedzy sobą.
Solidarnosc koleżeńska o-

partą byla na podstawach mo-
ralnych.

Przebyla wojna—poszano-
wanie wspomniel poległych,
wzajemne wspieranie się, sa-
morzutne oddawanie uslug,
duza karnosci wzgledem prze-
łożonych—wszystko to spajalo
miedzy sobą oficerow, oddzia-
lujujac, również dodatnio na
zolnierzy.

Szybko zatarly się różni-
ce w pulku — bez wzgledu na
to kogo przedtem jaki moun-
dur okrywal, bez wzgledu na
jakich polach dawniej odnosil
zwyciestwa lub klęski.

To też, gdy zolnierz zmuszo-
ny byl opuścić pulk zegnano
go wspólnie z zalem, mimowol-
na lza w oku byla dowodem
goracego przywiązania do pul-
ku. Takim byl pulk w latach
wojny podesaz Dowodztwa mjr.
Mackiewicza i zastępcow mjr.
Oziewicza i Juszczyckiego.

Do tradycji pulku nalezy
podtrzymywanie przedewszyst-
kiem starej nazwy „1 pulku
strzelcow Suwalskich“ i mimo,
ze rozkazem Ministerstwa Spraw
Wojkowych zostal przemiano-
wany na 41 p. p., stowo „Suwal-
ski“ tradycyjnje dodaje się tak,
ze milo i slodko kazdemu brzmi:
„41 Suwalski pulk piechoty“.

Clagly kontakt ze spoleczen-
stwem suwalskim przez cały
okres wojny i wreszcie przy-
wiązanie i cheta do Chorągwi,
ktora byla nie tylko darem du-
cha i obowiazku, lecz i głębo-
kiego uczucia pulku dla ziemi
i mieszkancow ziemi Suwalskiej.

Pamięć najwazniejszych
wydarzen w historii pulku,
przez swięta pulkowego 16
k. maja i Swięta 4. lipca—Uda-
da nad Wislę 15 sierpnia, jest
tradycyjnje czczona dnia 4
maja (porozna Wilna) i 10 maja
w miejscie do Kulowal przez sta-
wienie się ciezko pulku przed
wynarzeniem na cwiczenia.

D-ca pulku w krótkim
przemowieniu przypomina wa-
znosc dnia i dla uczczenia po-
leglych pada komenda „Przen-
tuj bron!“ Pulk prezentuje bron-
i nastepnie odbywaja się wię-
ksze cwiczenia.

Wojna zwyciestwo zakon-
czona jest największym łącz-
nikiem pulku z Wodzem Pier-
wszym Marszałkiem Polski Jo-
zefem Pilsudskim, ktory na
prosbę D-ey pulku mjr. Mac-
kiewicza po bitwie pod Lidą
zgadzil się zostac szefem pulku.

Nowe skrzynki pocztowe.

W swiazku z reinstalo-
waniem ku ogólnemu sadowo-
leniu nowych skrzynek pocsto-
wych czujemy się w obowiaz-
ku poinformowac naszych czy-
telnikow na csem polega ich
różnica w porównaniu z do-
tychczas stosowanymi.

Są to nowe skrzynki poc-
towe francuskiego systemu
„Syrna“ wykonane w fabryce
Warszawskiej H. Ziesielski;
doskonalsze ich polega na tem,
ze wykazywaja one będą auto-
matycznie godzinę w której
skrzynka jest opróżniana i pu-
bliczność będzie mogla spraw-
dzić czy wrzucone przez nią
listy są już wyslane.

Skrzynki opróżniają funk-
cjonariusze Urzędu Pocztowe-
go dwa razy dziennie, o g. dz.
8.30 rano i o godz. 3 pop. (15).

Jeżeli zatem ktoś wrzuci
list o siódmej rano, w chwili
gdy skrzynka wykazuje godz.
8.30, to przechodząc obok skrzy-
nki, przypuszczalnie o godz. 9
będzie mógł przekonac się, że
skrzynka wykazuje godz. 3
(15) z czego wynika, że list
wrzucony o siódmej zostal już
wybrany i że nastepnie opróż-
nienie skrzyńki nastapi o go-
dzinie 3-ej (15 ej).

Skrzynki będą umieszczo-
ne w następujących punktach
miasta:

- 1) W budynku Urzędu
Pocztowego (wewnątrz), 2)
Urząd Pocztowy, 3) Magistrat,
4) Róg 3 Maja i Kosciuszki,
5) Starostwo, 6) ul Krzywa
(na t. zw. „Dokur“), 7) Róg
Emilji Plater i Kaniedulskiej 8)
Rynek i 9) Dworzec kolejowy
Ponadto istnieje projekt umiesz-
czenia skrzyńki na ulcy Au-
gustowskiej.

Dotyychczasowy system kon-
trolli regulowego opróżniania
skrzynek polegał tylko na
wrzucaniu przez Naczelnika
Urzędu listow adreowanych
do siebie, przez co był wadli-
wym, gdyż nie mógł być czę-
sto stosowany.

Listy wybierane będą przez
stosowane automatycznej tor-
ty, otwieranej przy pomocy spe-
cjalnego klucza, ktory przecho-
dywać się będzie w urządzie.

Godzi się przypomnieć za-
czyc, że skrzynka przy Urzędzie
Pocztowym wyjątkowo opróż-
niana będzie o godzinie piątej.

Skrzynki te zamontowa-
ną dotychczas w wojewodztwie
Białostockim tylko w Białym-
stoku i w Suwałkach.

Dowiedzielnysy się, że przy-
dział tak znacznej ilości skrzy-
nek i wyprzedzenie pod tym
względem Łomży i Grodna, za-
władczamy tylko starostom i
energji Naczelnika Urzędu p.
Skrzeka.

Z Sądu.

Sprawa dr. Wejsmana

Pa. 12-go bm. Sąd Okrę-
gowy w Suwałkach rozpoznal,
zakon zoną wyrokiem uniewi-
niającym, sprawę prezesa gmi-
ny zydowskiej i znanego w
naszem mieście dzialacza spo-
lecznoego dr. L. Wejsmana
oskarzonego przez Urząd Pro-
kuratora o zniesławienie poli-
cji (art. 5-2 p. 3 KK.).

Około godz. 12-iej sędzia
F. Reklajtyś (sprawa szła w
trybie uproszczonym) otwiera
posiedzenie — Oskarza podpro-
kurator A. Tarnowski, obronę
wnosi adw. P. Brzoso.

Sala przepelniona do ostat-
niego miejsca siedzącego i sto-
jącego liczną publicznością,
gdz sprawa powyższa obudzila
w naszem mieście duże za-
interesowanie zarówno ze wzgledu
na osobę oskarzonego, jako
też ze wzgledu na treść oskar-
zenia oraz na to, że sprawa ta
słuzy niejako preludeum wiel-

kiej „sprawy 58-oh“, która ma
być rozpoznawana przez tutaj-
szy Sąd w maju r. b.

Na wstepie Prokurator
wnosi o rozpoznanie sprawy
przy drzwiach zamkniętych.

W gorących słowach opo-
nuje przeciwnie temu adw.
Brzoso, twierdzac, że jeżeli
dr. Wejsman oskarzony jest o
to „że mowil nieprawde“ —
alema żadnych podstaw, by na
sprawę tę narzucac zaslonę i
„nieprawde“ tą ujawnić przy
drzwiach zamkniętych. Sprawa
ta ma duże znaczenie spolecz-
ne i spoleczeństwo nie moglo
by zrozumiec, dlaczego ze sprawy
tej ma być czyniona jakaś
tajemnica państwowa.

Sąd postanawia rozpoznac
sprawę przy drzwiach otwar-
tych.

Oskarżony do winy się nie
przynajnie i wyjaśnia, że gdy
zwrócił się do niego niejaki
Krzywicki z oświadczeniem, że
wraca z Monopolu (siedzieli tam
aresztowani o udział w ruchu
komunistycznym) i że slyszal
przed chwila, z ust jednego z
aresztowanych — Smieciuchow-
skiego — że policja go dotkli-
wie pobila, wymuszajac zezna-
nia, wobec czego Krzywicki
prosil o interwencję — uważal
za swój obowiazek obywatelski
podnieść w tej sprawie głos
protestu. — Gdy po godzinie
znalazł się na posiedzeniu Kom-
isji Miejskiej, zakomunikowal
o poslyszanym Kolegom —
Radnym, domagajac się prote-
stu i zapytujac u kogo nalezy
interwenjowac. — Nie myslal, że
wśród obecnych znajdzie się denuncjator, ktory,
przemaczajac jego słowa zakom-
munikuje o rozmowie tej wlad-
dzom, — zresztą gdyby nawet
o tem wiedzial, uczynilby to
samo uwazajac, że spełnia
swoj obowiazek.

Wobec nieprzyznania się
do winy Sąd przechodzi do
badania swiadkow.

Komendant Dąbrowski

stwierdza, że doznadzily do
niego skargi aresztowanych o
pobicie — lecz skargi te okaza-
ly się bezzasadne. Będąc
Starosta w Sejnach, gdy jeden
z aresztowanych skarzył się,
iz ma obite pęty — Starosta
sam obejrzał poszkodowanego
i żadnych swiadkow pobicia nie
ujawnil, swiadek stwierdza, że
policja zachowywala się popra-
wne, skargi zas poszkodowa-
nych tłumaczyc nalezy taktyką
stosowną przez komunistow,
dzajaca do dyszarzutowania
organow bezpieczenstwa.

Na pytanie obrony, czy
wśród aresztowanych byli osad-
zeni konfidenci policji swiadek
oswiadcza, że na to pytanie
odpowiedzic moze tylko
przy drzwiach zamkniętych;
wobec tej odpowiedzi obronca
zrzeka się swego pytanja.

Nastepni swiadkowie dr.
Niedziński, Majewski, Szumski
naogol potwierdzaja wyjasne-
nia oskarzonego, przychem sw.
Niedziński wyjasnia, że to on
wlasnie zakomunikowal kom.
Dąbrowskiemu o słowach D-ra
Wejsmana. Swiadek ten oswiada-
cza, że badal rzekomo pobitych
i swiadkow ogolnego zagnania się
i pobicia nie stwierdzil; znalazl
tylko pewne lekkie uszkodze-
nia, ktore mogly powstac od
uderzen tępym narzędziem.

Przewja się dalej przed Są-
dem szereg aresztowanych —
Boguszewski, Smieciuchowski
(ten ostatni w czasie skladania
zeznaz z mial), majstrowski,
Lewita, Lunianowicz — ktory
wszyscy kategorycznie twier-
dza, że policja drogą bicia i
torturowania wynuszala od nich
zeznania; bito ich, zakuwano im
ręce, znioskajac specjalnie moc-
no lancuszki, lano im wodę do
nosa i t. d., badano ich w nocy
w piwnicy lub też w innym
gnacchu gdzie siedzieli pozos-
tali oskarzeni.

Sw. Teitelbaum, Lapidus,
Lunianski, Plaskowski potwier-
dzaja, że poszkodowani skarzyli
im się na bicie, że widzieli śla-
dy pobicia i t. d.

Sw. Krzywicki zeznaje, że
rzeczywiscie po bytnosci w Mo-
nopolu zwracal się do d-rów

Wejsmana i Profmana z zado-
niem interesem. W czasie do-
chodzenia nie przyslal się do
tego, bo nie byla wlasna skarga.

Sw. Adelson zeznaje, że w
sprawie bicia aresztowanych
dwa razy interwenjowal u Sta-
rosty oraz byl u pomba Hart-
glassa, celem sklonienia go do
wniesienia interpelacji.

Sw. Preisman, Preismano-
wa, Rubinczyk, Galaj potwier-
dzaja całkowicie zeznania d-ra
Wejsmana, przychem sw. Galaj
stwierdza, że niezależnie od
słów, uslyszanych od oskar-
zonego, mial informacje, że p.
Czerucka również zostala po-
turbowana przez policję.

Po wyczerpaniu listy swia-
dkow nastepuja kilkakrotne
repliky stron w sprawie dola-
czenia tych lub innych dokumen-
tow do sprawy, poczem Sąd
przystepuje do wyslychania
glosu stron.

W rzeczowym i spokojnym
przemowieniu Prokurator do-
maga się wyroku skazujacego,
aczkolwiek przyznaje okolicz-
nosci lagodzace w tej sprawie.
Składajac hold ofiarnej sluzbie
policji—Prokurator uważa, że
dowód prawdy nie zostal w tej
sprawie przeprowadzony, zaś
dobrej wiary nie moglo być,
bo dla inteligentnego czlowieka,
jakim jest oskarżony, gos-
lostwne oswiadczenie Krzy-
wickiego nie moglo sluzyc do-
stateczną podstawą do tak
ciężkiego oskarzenia z jakim
wystapil przeciwko policji.

Nastepnie zabral głos adw.
Brzoso, ktory zaraz na wstepie
oswiadczył, że przyłącza
się do holdu jaki Prokurator
zlozyl policji. — Nikt tu nie
oskarza policję „in corpore“ —
jeżeli oskarza się kogoś, to
tylko poszczegolnych policjan-
tow, oskarza się ich o naduży-
cia, ktore absolutnie żadnego
zwiazku z osobą komendanta
Dąbrowskiego nie maja.

Obronca poddaje szczegol-
lowej analizie prawnej sanaj
konstrukcję oskarzenia i przy-
chodzi do wniosku, że w czyn-
ie d-ra Wejsmana niema wogole
cech przestępstwa z art.
532 k. n.

Lecz gdyby nawet te ce-
chy istnialy—oskarżony w gra-
nicach srodkow, dostępných
osobie prywatnej udowodnil
swoje twierdzenia a już zupeł-
nie poza sporem być musi, że
dzialal w dobrej wierze.

Na zakonczenie swego prze-
mowienia adw. Brzoso oswia-
dzcza, że wierzac głębooko w
bezstronność Sądu jest pre-
konany. Ze w Sądach polskich
nie znajdzie się piero, ktoreby
podpisalo wyrok skazujacy na
d-ra Wejsmana.

W ostatnim słowie, kró-
tkim lecz bardzo treściwym dr.
Wejsman powtarzajac swe wy-
jasnienia oswiadcza, że dzialal
w wykonaniu swego obowia-
zku spolecznego i z czystym
sumieniem staje spokojnie przed
Sądem, oczekujac wyroku umie-
winnajacego.

Bezposrednio po otatnich
słowach oskarzonego sędzia
Fr. Reklajtyś ogłasza wyrok
uniewinnajacy spotkany mie-
szaniami oklaskami.

Sprawa Pietrasze- wskiego, Lika i b-ci Kizelów.

W dniu wczorajszym w Są-
dzie Okregowym rozpoznana
byla sprawa Pietraszewskiego,
Lika i braci Kizelów obwinio-
nych o gromadzenie, ogranicze-
nie handlu i ukrywanie stoni-
ny, przestępstw, przewidzianych
ustawą o lichwie wojennej z
d. 2 lipca 1920 r.

Przewodniczyl rozprawom
prezes Sądu Okregowego p.
Naumowicz w asystencyi p.
sędziow Rakajtyśa i Sobole-
wskiego, oskarzał p. prokurator
Tarnowski, bronili: Pietrasze-
wskiego—adwokat Landau, Li-
ka—adwokat Brzoso, i b-ci
Kizelów—adwokat Lutostański.
Slusnie zaznaczyl p. pro-
kurator na wstepie swego prze-
mowienia, iz ustawa, z ktorej

odpowiada podpadal, powinna
dawno przejść do historii i nie
dlatego, dodajmy, iz wojny od-
lat plem niemyamy, ale dlas-
go, iz obecne warunki ekono-
miczne, chwilepnosc waluty,
wysoki kredyt, ogolny pra-
sajacy brak gotowki i t. p.
wykluczaja moznozb przestę-
ptw zarzuczanych w akcie
oskarternia.

I samo „gromadzenie“ w
swietle cyfr w czasie pełnego
sezonu u hurtownikow przedaj
dowodzilo braku jakiegokolwiek
zasapaso, niz nadmierne grom-
adzenia.

Całą dezpodstawność „prze-
stępstw“, o jakie obwinia akt
oskarternia, „przestępstw“, któ-
re byly, są i będą dopóki bę-
dzie istnieć wolny handel obro-
na jaknajdokladniej udowodni-
la, nie też dziwnego, iz Sąd po
krótkiej naradzie wydal wyrok
uniewinnajacy.

Święto sadzenia drzew.

Wczoraj odbyło się posie-
dzenie Komitetu swięta sadze-
nia drzew.

Szczegóły podamy jutro.

Strzał w podwórzu

W dniu 12 kwietnia w po-
dwórzu przy ulicy Kościuszki
№ 49 posterunkowy poli-
cji zastrzelil psa z objawami
wścieklizny.

Pies pokąsal troje dzieci.

Jeszcze jeden!

Na listę awanturnikow
wciągnęty zostal w dniu 12
kwietnia Antoni Malinowski za-
mieszkalny w Suwałkach, Baka-
ny 18.

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!
Pozwoli Szanowny Pan za-
pośrednictwem Pańskiego po-
zytnego pisma wyrazic w
imieniu Komisji Organizacyjnej
Pierwszego balu akademikow -
zydow w Suwałkach gorące po-
ziedzanie tym wszystkim oso-
bom i instytucjom, ktore przez
swą ofiarną współpracę umo-
zliwily zorganizowanie balu.

Komisja Organizacyjna
Pierwszego balu akademikow - zy-
dow w Suwałkach.

DUBELTÓWKA,

szesnastka, fabryki niemieckiej
Keglera, lufy Keslera, z futera-
lem z żółtej skóry jest do
sprzedania za 50 dolarow.
Wladnosć — Kosciuszki 22 —
1-sze piętro. 3-8.

Zgubiono książeczkę woj- skową, wydaną przez PKU w Suwałkach na imię Józefa Ma- sianisa ze wsi Polance gm. Kra- snowo powiatu Suwalskiego. 1-8.

Zgubiono dowód terminowy № A 702/25, wydany przez Sta- rostwo Suwalskie na imię Leo- kadi Milewskiej. 2-8.

Zgubiono kartę zwolnienia, wydaną przez P.K.U. Suwałki na imię Aleksandra Arasimo- wicza z Suwałk. 2-8.

Zgubiono kartę azylu wy- daną przez Starostwo Suwal- skie dnia 12 kwietnia 1924 r. za № 47/68 na imię Mikołaja Leszczyszyna ze wsi Podma- charce gm. Giby. 3-8.

Z T-wa Przeiwgruzliczego.

W dniu 17 i 18 kwietnia
odgoda się w całej Polsce po-
gromce wykłady poświęcone
wiedzy z gruzlicą i przedsiębior-
stwa gospodowe na rzecz T-wa
Przeiwgruzliczego.

Suwalskie T-wa Przewi-
gruzlicze organizuje również w
tych dniach sprzedaż kwiatka,
Kwasty uliczne, cedyty, zebra-
nia publiczne, a w dniu 17 b.
m. o godz. 8 wieczorem kon-
cert z następującym pro-
gramem:

- 1) Słowo wstepne.
- 2) Kwartet.
- 3) Fortepjan.
- 4) Spies.
- 5) Skrzypce.
- 6) Trio.
- 7) Jedynakówka p. t. „Scha-
dzka“ Przebyskiego.

PLATNIKOM podatku gruntowego

przypomina się, że pierwsza
rata tego podatku za bieżący
1926 rok winna być uiszczoną
w terminie ustawowym t. j.
w czasie od 15 marca do 15
kwietnia r. b.

Terminowe uiszczenie na-
leżności leży w interesie nie-
tylko Skarbu Państwa, lecz
przedewszystkiem samych plat-
ników, mezołocnie bowiem po
uplywie terminu platnosci przy-
stapią władze skarbowe do przy-
musowego sciągania pierwszej
raty podatkow gruntowych za
rok 1926, co spowoduje znacz-
ne koszty egz-kucyjne oraz
kary za swiokę.

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-iej stronie, 25 groszy za wiersz milimetrowy 1-o szpaltowy, drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-iej do 1-iej i od 4-iej do 6-iej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor odpowiedzialny: CZESŁAW GAWUĆ. Wydawca: STANISŁAW MILEWSKI. Druk. St. Milewskiego w Suwałkach.